

Czytania: 1 Krl 3, 4-13; Ps 119 (118), 9-10. 11-12. 13-14; Aklamacja J 10, 27; Mk 6, 30-34

Dzisiejsze pierwsze czytanie zawiera wiele myśli teologicznych, które pojawiały się we wcześniejszych czytaniach. Młody król Salomon, syn Dawida wziął sobie do serca ostanie zalecenie Ojca, aby był wierny Panu Bogu i strzegł jego praw, poleceń i nakazów. Miał w pamięci obietnicę, którą złożył Bóg jego ojcu: „Jeśli twoi synowie będą strzec swej drogi, postępując wobec Mnie szczerze z całego serca i z całej duszy, to wtedy nie będzie ci odjęty mąż na tronie Izraela” (słyszeliśmy to w czwartek). Dzisiaj jak słyszymy, Salomon stara się być wiernym Panu Bogu, jest bardzo pobożny, składa liczne (słowo tysiąc użyte w tekście oznacza liczne, lub wielokrotne) ofiary w tym sanktuarium, na wyżynie w Gibeonie. Ustanowił je wcześniej jego ojciec, aby w nim kapłani składali ofiary całopalenia rano i wieczorem. Pan Bóg docenia jego szczerą i gorliwą pobożność, przywiązanie do Prawa Mojżeszowego, zgodnie z którym były składane w Gibeonie ofiary i ukazuje się mu we śnie mówi mu: „Proś o to co mam ci dać”. Salomon ma świadomość, że jest tylko sługą Bożym ustanowiony przez Boga królem w miejsce Dawida, i zależy mu, żeby jego królowanie było po myśli Bożej a z drugiej strony widzi, że jest młody i brak mu doświadczenia w rządzeniu. Nie dale się ponieść młodzieńczej fantazji w własny marzeniom. W swojej prostocie i szczerości prosi, aby Bóg dał mu „serce rozumne do sądzenia ludu”. Ludu, który jest własnością Boga a nie króla, co sam podkreśla, w przeciwieństwie do swego ojca, który kazał zliczyć lud, jakby był on własnością króla (czytaliśmy o tym kilka dni temu). Salomon dodaje jeszcze motyw, dla którego potrzebuje tej mądrości, jak mówi: „sądzenia” to odnosi się do czasów Sędziów, kiedy nie było jeszcze króla w Izraelu. Salomon chce podkreślić przez to, że nie chce być królem jak inni monarchowie, królowanie pozostawia Bogu, a on chce być charyzmatycznym przywódcą i opiekunem ludu Bożego, ludu, który należy do Boga, i pozostawać zawsze wiernym Bożym nakazom i działającym z Bożą pomocą, jak to było za czasów Sędziów jeszcze przed ustanowieniem monarchii. Salomon stara się naprawić błędy swojego ojca. Drugi aspekt jego prośby to „serce rozumne do rozróżniania dobra od zła”. Jest to postawa przeciwna do tej jaką mieli Adam i Ewa, którzy za plecami Pana Boga, pod wpływem zakłamanej pokusy węża, chcieli wykraść Panu Bogu tę zdolność rozróżniania, poznania dobra i zła. Tymczasem widzimy, że wystarczy o tę mądrość poprosić. Pan Bóg docenia roztropność Salomona i daje mu serce mądre i pojęte. Serce mądre ogólna mądrość i roztropność a „pojęte” oznacza serce zdolne do dobrego rozeznania i wycucia sytuacji, zdolne do szybkiego rozpoznania i rozróżniania dobra i zła, zdolne do trafego oceniania.

Prośmy Pan Boga, aby i nam dał mądre i pojęte serca, bo to jest podstawą dobrego i szczęśliwego życia, a czasem też do osiągnięcia wszystkiego innego czy to bogactwa czy sławy.

o. Wiesław Jonczyk SJ